

Fragment opracowania pt. " **Gospodarka pasieczna w ulu korpusowym nieocieplonym systemu Massivholz - Tischler**" - Adam Polański

Ul z mojego wyboru



...**Podstawowe cechy konstrukcyjne** ula drewnianego nieocieplonego Massivholz – Tischler są takie same jak w każdym innym ulu korpusowym - elementowym. W skład standardowego zestawu wchodzi: osiatkowana dennica głęboka z płytą kontroli osypu, dwa korpusy gniazdowe, korpus nadstawkowy, powałka, daszek z płytą ocieplenia, górna osłona z blachy. Całość wykonana jest z klejonej deski świerkowej o grubości 22mm, co zapobiega skręcaniu, pękaniu i wypaczaniu się gotowych ścian elementów ula.

Płyta powałkowa jest wykonywana ze sklejki wodoodpornej z otworem przykrytym sklejkowym korkiem pozwalającym na zamocowanie sita – pająka z systemu styropianowego do karmienia jesiennego lub przegonki. Podstawę daszka wykonuje się również ze sklejki wodoodpornej z pozostawieniem w jednej z bocznych listew otworu wylotkowego. Daszek dodatkowo izolowany jest szczelnie dociętym fragmentem miękkiej płyty pilśniowej. Każdy element łączy się ze sobą po ustawieniu kolejno na sobie w górę stykiem powierzchni krawędzi bez wręgi. Staranność wykonania korpusów i docięcia krawędzi powoduje, że stykają się ze sobą całą powierzchnią po swoim obwodzie i nawet przy składowaniu magazynowym niezasiadlonych korpusów dają się ustawić w dość stabilną konstrukcję. Takie wykonanie korpusów skłania do ich nasuwania jeden na drugi po krawędziach, a nie nakładania na siebie podczas prac pasiecznych. Efektem tego jest bezpieczne przeganianie pszczół do przodu poza korpus na jego zewnętrzne ściany, co zapobiega gnicieniu owadów wychodzących z wnętrza korpusów. Ule zasiedlone są uszczelniane przez pszczoły, co powoduje solidne wzmocnienie i ustabilizowanie konstrukcji. Dociążenia zewnętrznego wymaga jedynie górna osłona z blachy, która z racji wielofunkcyjności daszka nie może być na stałe przytwierdzona do niego. Poszczególne części składowe korpusów i elementów ula są klejone i dodatkowo wzmocniane wkrętami.

Dodatkowymi elementami do kompletu mogą być: dennicowy poławiacz pyłku, metalowa pozioma krata odgradowa w drewnianej ramie i podkarmiaczka powałkowa. Producent uli nie impregnuje i nie maluje, co moim zdaniem działa na plus, gdyż przy tak szerokiej gamie dostępnych na rynku różnorodnych środków do konserwacji drewna, można samemu dobrać preparat spełniający oczekiwania jakościowe, kolorystyczne i cenowe. Osobiście używam impregnatów wodnych na bazie naturalnego wosku i to wyłącznie do zabezpieczenia powierzchni zewnętrznych...

...Sposób prowadzenia hodowli rodzin pszczelich w ulach tego systemu podlega uniwersalnym zasadom gospodarki w

ulach segmentowych opisaną szeroko i fachowo w wielu książkach, oraz artykułach prasy pszczelarskiej z ostatnich kilkunastu lat. System ula Massivholz – Tischler nie wprowadza żadnych rewolucyjnych zmian w tym zakresie. Nowością jest kompleksowe spojrzenie na stworzenie takiego produktu, który przede wszystkim miał zapewnić warunki do dobrego rozwoju rodziny pszczoły i maksymalnie ułatwić jej obsługę przez pszczelarza. Bez znaczenia pozostaje, czy ule tego typu pozostaną w gospodarce stacjonarnej, czy też posłużą do wędrowek. Myśląc o opisie gospodarki pasiecznej widzę nie pojedyncze czynności do wykonania w konkretnych rodzinach pszczoły, ale całą część pasieki wyposażoną w tego typu ule znajdującą się w danej porze roku, w określonym stadium rozwoju. W tym ujęciu wychodzę od zdefiniowania rodziny pszczoły jako superorganizmu. Rewelacyjnie opisał to zjawisko w swojej książce Jürgen Tautz pt. „Fenomen pszczół miodnych” (polskie wydanie: Galaktyka Sp. z o.o., Łódź 2008), „ **Superorganizm rodziny pszczoły jest złożoną, zdolną do przystosowywania się wspólnotą zwierząt, składającą się z tysięcy pojedynczych osobników, które są nieustannie aktywne, a swoje reakcje dopasowują do warunków panujących w ich otoczeniu oraz zachowania pozostałych pszczół. Nie istnieje żadna nadrzędna forma kontroli, lecz działanie całej rodziny wynika ze współpracy i rywalizacji pojedynczych owadów**”. Pasieka zatem jest zbiorem rodzin pszczoły tworzących indywidualne superorganizmy, które są nieustannie aktywne, a swoje reakcje dopasowują do warunków panujących w ich otoczeniu; pogoda, pożytki, wystąpienie choroby, oraz zachowania pozostałych pszczół; rójka, rabunki. Proszę szczególną uwagę poświęcić ostatniemu zdaniu z cytowanej definicji. Skoro nie istnieje żadna nadrzędna forma kontroli, lecz działanie całej rodziny wynika ze współpracy i rywalizacji pojedynczych owadów, to należy stworzyć rodzinie optymalne warunki dla jej rozwoju bez zbędnej i zbyt częstej ingerencji z zewnątrz przez człowieka. Udaje się to osiągnąć w większości uli z systemów wielokorpusowych jednak z różnym stopniem ich funkcjonalności. Moim zdaniem gospodarka w ulach Massivholz – Tischler przy odrobinie doświadczenia i odwagi pozwala na pełen komfort pracy pszczelarza oraz zrównoważony rozwój rodzin pszczoły w pasiece...

...Uprawszy się z miodobraniem, uzbrojony w dłuto, miotełkę pszczelarską i podkurzacz wracam do pasiek dokonać zamiany korpusów. Planując te czynności i znając potrzeby pasieki, oraz ewentualne zamówienia na odkłady planuję wstępnie ilość odkładów do wykonania za jednym razem w trakcie tego przeglądu. Najpierw opiszę czynności typowego przeglądu. Wykorzystując powałkę lub daszek ustawiony na stojaku pasiecznym odstawiam na niego korpus z trzema ramkami suszu po miodobraniu i z węzą. Półkorpus mogę na ten czas odstawić na bok, w okolice wylotka dennicy przeglądanej ula. W zależności od upływu czasu i warunków pogodowych oraz siły rodziny, matka powinna przejść do tego górnego korpusu i tam rozpoczyna czerwienie na ramkach z woszczyzną. Łatwo ją wówczas wyśledzić, gdyż jak pamiętamy, są tam tylko trzy ramki nadające się niemalże od razu do zaczerwienia. Przy tej okazji dokonuję oceny matki, jej żywotności i sposobu czerwienia, czy zgadza się jej wiek i oznaczenie z naszymi notatkami. Wyraźnie widoczna jest też siła rodziny np. po intensywności odbudowy węży. Rodziny, które zakwalifikuję do wymiany matek oznaczam, aby wrócić do nich w miarę dokonywania zakupów matek od hodowców lub, jeżeli korzystam z własnej hodowli, matki wymieniam na bieżąco. Bez względu na to, czy w danej rodzinie zamierzam wymienić matkę, czy pozostawiam ją jako produkcyjną postępuje tak samo: jeżeli znalazłem matkę w górnym korpusie na trzech ramkach suszu i pozostałych węży, czerwiącą, gdzie węża zaczyna być ładnie odbudowywana – korpusy zamieniam miejscami, kładąc między nimi kratę odgradową i dalej składam komplet ula w całość: półkorpus, powałka, daszek. Matkę mam ponownie w dolnym korpusie, ale kompletnie odświeżonym. Z tą rodziną na razie koniec, mogę przejść do następnej. Zdarza się, że przy tym przeglądzie natrafiam w górnym korpusie na matkę, która przeszła tam na krótko przed moją inspekcją. Nie ma wielu jajeczek, czerwiu nie ma wcale, to warto przełożyć z gniazdowego korpusu jedną – dwie ramki z najmłodszym czerwiem i obsiadającymi je pszczołami w zamian za ramki z węzą, ustawić komplet ula, tak jak opisano powyżej. I można radować się, że pszczoły w swej mądrości same zadbały o resztę, a i rójki raczej nie będzie. A co, jeżeli nie będzie w górnym korpusie matki? Zostawiam ustawienie bez zmian jeszcze na dwa – trzy dni, po czym sprawdzam ponownie i dokonuję zamiany korpusów. W zdrowej i normalnie funkcjonującej rodzinie, matka zawsze zostanie przegoniona na wyższą kondygnację przez pszczoły przygotowujące jej nowe miejsce do czerwienia. Takich rodzin trafi się minimalna ilość. Przy przeglądach obejmujących jednorazowo 30 - 40 rodzin, problem tego typu pojawia się w dwóch, najwyżej trzech rodzinach. I jest to koniec pracy przy tych ulach do zbiorów lipy. Poza kontrolami przybytku nektaru nie ma potrzeby zaglądania do gniazd tych rodzin...